

Ewa i Włodzimierz Bagińscy



Fotografie współczesne Iwona Bagińska

Rynek w Piasecznie

Rynek w Piasecznie

Ewa i Włodzimierz Bagieńscy

Fotografie współczesne Iwona Bagieńska



4 strona okładki

Niezrealizowany projekt pomnika dla uczczenia

500-lecia nadania praw miejskich w 1929 r.

Pomysł przedwojennego miłośnika miasta,

historyka-amatora Juliusza Szewczyka;

projektant i wykonawca gipsowego modelu nieznanymi.

WYDAWCA: Urząd Miasta i Gminy Piaseczno

Piaseczno 2009



MUZEUM
REGIONALNE

Opracowanie graficzne: Studio Furia

ISBN 978-83-921614-6-2

RYNEK – to bardzo ważne miejsce, które jest charakterystyczne dla każdego miasta szczycącego się tradycją historyczną. Plac usytuowany w centrum pełnił zawsze bardzo istotną rolę. Tu krzyżowały się trakty komunikacyjne, odbywał się handel: lokalny na targach i ten o szerszym zasięgu podczas jarmarków. Na rynku miały siedzibę władze, spotykali się mieszkańcy, ogłaszano uchwały rady miejskiej czy karano publicznie skazanych wyrokiem sądu. Tu też przy kościele odbywały się uroczystości religijne: procesje, śluby, pogrzeby.

Rynek piaseczyński – to miejsce najstarsze w mieście, związane z jego początkami. Lokacja – nadanie praw miejskich wiązała się z wytyczeniem rynku i sieci ulic do niego prowadzących. Piaseczno zostało założone w 1429 r. na prawie chełmińskim, zatem wzorcem, którego urządzenie tu odwzorowywano było Chełmno na Pomorzu. Założenie miasta w średniowieczu to inwestycja gospodarcza, mająca przynieść dochody właścicielowi. Książę Janusz Starszy w dobrach, które do niego należały, prowadził szeroko zakrojoną akcję osadzania nowych miast. Aby przedsięwzięcie się powiodło, musiało być dobrze zaprojektowane. Ważna była lokalizacja, w przypadku Piaseczna była to połowa drogi pomiędzy największymi książęcymi grodami Czerskiem i Warszawą. W najbliższych okolicach nie było

konkurencyjnego ośrodka. W średniowiecznej topografii okolic istotne miejsca to: dwór książęcy w Chylicach, miasteczko Tarczyn, w którym odbywały się zjazdy sądowe i parafia w Jazgarzewie.

Wzorowanie się na istniejących prawach miejskich gwarantowało użycie pomysłu już gdzieś sprawdzonego, funkcjonalnego. Prawa lokacyjne, oprócz zarysowania planu miasta, nadawały mu ustrój, określały kompetencje władzy, sądów, wzajemne relacje samorządu z właścicielem.

Piaseczno nie było lokowane „na surowym korzeniu”. W momencie nadawania praw miejskich, istniała tu już wieś z wójtostwem oraz wzmiankowany w źródłach młyn. W najbliższym sąsiedztwie do księcia należała też wieś Wola Piasecka. Osadzanie miasta postępowało stosunkowo wolno. Książę zmarł w miesiąc po wydaniu przywileju, a jego następca Bolesław IV nie angażował się w kontynuowanie inwestycji.

Można przypuszczać, że wytyczenie terenu miasta i podział na parcele nastąpiło w okresie pomiędzy rokiem 1429 a 1458. W 1458 r. nowo erygowany kościół otrzymał uposażenie ziemskie, zatem musiał zakończyć się proces planowego rozmierniania gruntów.

Piaseczno zostało lokowane przy istniejącym szlaku komunikacyjnym, który w jego granicach stał się główną ulicą, biegnącą po wschodniej stronie rynku. Południową granicę miasta wyznaczały naturalne stawy i przepływający przez nie strumień. Od strony zachodniej wy-



Rynek na planie miasta z 1780 r., sporządzonym przez geometrę przysięgłego Jego Królewskiej Mości Michała Sewerinowicza. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Piaseczna.





Okolice rynku na planie miasta z 1780 r., sporządzonym przez geometrę przyśięgłego Jego Królewskiej Mości Antoniego Bojanowicza. Na prawo od rynku pałac królewski. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Piaseczna

tyczono plac kościelny. Bryła kościoła była orientowana; wzniesiono go na osi wschód-zachód. Wokół aż do końca XVIII w. znajdował się cmentarz.

Trzecia ulica biegnąca na zachód, odchodziła od rynku przy kościele i łączyła się z drogą przechodzącą przez wieś Wołę Piasecką. W XVIII w. i na planie miasta z 1825 r. nosiła nazwę Błońskiej; od około połowy XIX w. Kościelnej (Zakościelnej). W małych miastach rynek posiadał na ogół trzy wyloty. Wielkość rynku nie zawsze była proporcjonalna do obszaru miasta. Piaseczyński pod względem powierzchni należy do średnich w skali ogólnopolskiej.

Ratusz zajmował miejsce na środku rynku. W miastach średniej wielkości na Mazowszu, a do nich należało Piaseczno, dominowała zabudowa podobna do wiejskiej (szczególnie tam, gdzie nie było murów ani obwałowań). Siedlisko – parcela miejska to nie tylko grunt pod budynkiem, ale też przynależne do niego zabudowania inwentarskie i ogród.

Do wytyczania obszaru miasta i podziału na parcele posługiwano się miarą sznura (ok. 44,6 m), podzielonego na 12 prętów. Podczas pomiarów granice zaznaczano sypiąc kopce lub kopiąc rowy.

Po śmierci Janusza III, ostatniego z Piastów mazowieckich, w 1526 r. Księstwo weszło w

książąt dwór, w którym w XVI w. gościła księżna Anna, wdowa po Konradzie III oraz w późniejszym okresie Anna Jagiellonka. Miasto rozwijało się mimo trapiących je pożarów. Po jednym z nich, w którym uległ zniszczeniu drewniany kościół, podjęto wysiłek wzniesienia świątyni murowanej. Budowanie kościoła musiało zająć kilka lub kilkanaście lat, toteż napis za ołtarzem: AD1555 wiązać należy raczej z zakończeniem pokrywania wnętrza polichromią. Zniszczony kościół nosił wezwanie św. Macieja i św. Anny, nowy otrzymał za patronów Wszystkich Świętych.

Na rynku w niedzielę, zgodnie z przywilejem lokacyjnym, odbywały się targi. Jedyny szesnastowieczny jarmark został nadany miastu przez księżną Annę Radziwiłłównę, żonę Konrada III w 1513 r. Nie wiemy, kiedy się odbywał. Jeszcze w XVI w., choć też nie

Odcisk pieczęci kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych z 1782 r., używanej jeszcze w 1 połowie XIX w. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta stanu cywilnego parafii Piaseczno.



wiadomo dokładnie od kiedy, dzień targowy przeniesiono z niedzieli na wtorek. O rozwoju miasta świadczy również przywilej z 1580 r. nadany przez Stefana Batorego Cechowi Szewców piaseczyńskich.

Kolejne jarmarki, które pomnażały dochody mieszczan i tworzyły lokalny rynek wymiany towarów, miasto dostało od króla Jana Kazimierza w 1649 r.: w marcu na św. Benedykta, w maju na Wniebowstąpienie, w październiku na św. Franciszka i w listopadzie na św. Marcina. Handel odbywał się na rynku, a jarmarki przyciągały kupców i rzemieślników nawet z odległych części Mazowsza.

Piaseczno, podobnie jak cała Polska, ucierpiało w wyniku wojen ze Szwecją w okresie potopu. Miasto wraz z ratuszem spalili Szwedzi w latach 50. XVII w. Czy był to pierwszy ratusz w historii Piasieczna, czy drugi, nie wiadomo. Być może pierwszy spłonął w tym samym czasie co kościół, w 1 połowie XVI w.

Po zniszczeniach wojennych, król Jan III Sobieski w 1677 r., aby wesprzeć mieszczan poprzez umożliwienie im uzyskiwania dodatkowych dochodów, dodał 3 jarmarki: we wrześniu na św. Michała, w listopadzie na Wszystkich Świętych, w grudniu na św. Łucję.

Odbudowany ratusz strawił pożar – jedyny raz podczas pokoju – w 1730 r. Król August III, potwierdzając mieszczanom prawa i przywileje w 1740 r., zezwolił na postawienie nowego. Zastrzegł, że ma się w nim znajdować pomieszczenie stosowne dla narad władz miejskich i sądów oraz karcer dla przestępców.

Zubożałe miasto dopiero w 10 lat później, w 1750 r. pod wpływem starosty, przystąpiło do odbudowy ratusza. Rada Miejska z burmistrzem Kazimierzem Siewką uchwaliła specjalny podatek na ten cel. Pobierano go od wszystkich, którzy produkowali piwo, w wysokości 2 tyńfów od jednego waru. W Piasiecznie produkcja piwa była powszechna, a miasto dysponowało stosownymi rejestrami podatkowymi. Na budowę ratusza założono odrębną skarboń, która miała znajdować się u burmistrza, klucz do niej u jednego z rajców, natomiast kwity wystawiał inny rajca.

Sfinansowanie budowy napotykało na trudności. Mieszczanie uchylali się od płacenia składki i brakowało funduszy. W księdze miejskiej znalazła się też lista dłużników, zalegających ze składką na ratusz. „Regestr postanowiony [...] tych, którzy drzewa nie wywozili na ratusz i profitu żadnego do skarbu nie uczynili na ratusz r 1751:

Jan Łuskotowicz	złote 6	gr –
Fabian Ostrowski	8	–
P. Marcin Chynek	16	–
Francysek Paprocki	52	
Mateusowa Kasiewska	3	–
Stefanowa Ruwienska	3	–
Łukasz Martynski	8	–
Jan Wongrocki	10	–
Jędrzey Włodtkowski	16	–
Walęta Komornicka	3	–
Krzystof Trendowicz	6	–
Paweł Mularz	6	–
Matyasza Małecki	20	–
Jozef Woiciechowski	20	–
Piotr Ciesiński	3	–
Michał Borecki	18	–
Michał Jakubowski	18	–
Paweł Małecki	18	–
Jakub Carnecki	18	–
Tomasowa Michałkiewiczowa	5	2
Ludwik Kozłowski	6	–
Augustin Buzalski	5	2
Michał Bargalski	6	–
Paweł Organista	4	–
Kowalski	4	–
Jędrzey Ozimkiewicz	10	–
Wawrzeniec Pawłowski	6	–
Woiciech Beynatowicz	5	2
Marcin Pakulski	24	–
Jan Dombrowski	52	
Katarzyna Dombrowska	3	–
Maryanna Kosieńska	3	–
Jan Krakuwka	11	5
Jan Trac u Michałkiewiczowej	3	”.

Roboty ruszyły wiosną 1751 r. Z boru Pańa Ślizawskiego przywożono belki i podwaliny. Zatrudniono cieśli. Przed zimą starano się o transport reszty drewna i krokwi. Zamówiono gonty na dach i żelazo do okuć. Wiosną 1752 r. sprowadzono cegłę do wybudowania



kominów w ratuszu. Do części prac – wobec braku funduszy – wezwano mieszczan. Spowodowało to spore niezadowolenie i komentarze – „wielkie nieposłuszeństwo ludzi, którzy nie chcą rozkazowi urzędowemu być posłuszni to jest do wywiezienia w ratuszu posyłają dzieci niezdolne ku robocie, takowej sami się ochraniając. Po kątach szepcząc o radnych, tych którzy usilnie się starają o wszelkich interesach miejskich potrzebnych, niektórzy z Ichmościów powiadają, że nie wiedzą o ekspensach [wydatkach] żadnych, gdzie się co podziewa”. Miasto pożyczyło kilka czerwonych złotych na koszty budowy.

W 1753 r. rajcy zbierali się nadal w domu burmistrza. Kłopoty finansowe narosły po pożarze w mieście. Pogorzelcom zmniejszono składkę do wysokości 1 tynfa. W Piasecznie przedsięwzięto działania o charakterze przeciwpożarowym. Mieszczanie zostali zobowiązani do utrzymywania stągwi na wodę opasyanych obręczami żelaznymi przy studniach w rynku.

Po czterech latach, w 1754 r. zbierano się już na posiedzenia w ratuszu. Zbudowano go z drewna pośrodku rynku na planie kwadratu, dwupiętrowy z czterema kominami.

W budynku urządzono osobną izbę sądową. Nie był jeszcze wykończony w części parteru, przeznaczonej na sklepiki. Zaległe składki przyjmowano w ratach, w 1755 r. Dochód przynosiły też czynsze od komorników, mieszkańców ratusza. Jeden z nich Maciej Akuszewski przysparzał miastu niemałych kłopotów: „Przyszedłszy do Urzędu Naszego Radzieckiego Burmistrzowskiego Miasta JKMCi Piaseczna sła[wetny] Wojciech Bernatowicz i z małżonką swoją Marianną upraszali o przyjęcie manifestu naprzeciw Maciejowi Akuszewskiemu komornikowi mieszkającemu w ratuszu, który nieuczciwymi słowami publikował pomienionego Wojciecha Bernatowicza iż podobnie psy zabijać aniżeli mieszczaniem być. Temu chycłowi rakarzowi a do tego robiwszy hałasy po ratuszu Maciej Akuszewski i z żoną swoją od samego rana aż po południu dowiedziawszy się pan burmistrz perswadował, ażeby spać poszedł. Gdzie nie

chciał słuchać Maciej Akuszeski, ale większe a większe hałasy robił. Porywając się na służę miejskiego do bicia. Widziawszy to pan burmistrz rozkazał onego Macieja wziąć do więzienia, przy asystencji Wojciecha Bernatowicza. Jak był uporczywy Maciej Akuszewski, to za rozkazem pana burmistrza nie chciał pójść do więzienia. Wymyślając Wojciechowi Bernatowiczowi, gdzie pan burmistrz rozkazał powtórnie żeby go wzięli, gdzie porwał za głowę i koszulę na nim, podał i za włosy Wojciecha Bernatowicza Maciej Akuszewski, którego z wielką trudnością wsadzono do więzienia Jak się wyżej namieniło [...]Sąd Nasz Radziecki Burmistrzowski tak decyduje aże bywszy pijanem Maciej Akuszewski a nie słuchał perswazyi i wymyślał, ażeby dał stronie grzywien dziesięć, Sądowi dwie grzywny, do Ołtarza Najświętszej Panny Różańcowej grzywien dwie, koszulę podartą ażeby odkupił Maciej Akuszewski. Więzienia ma siedzieć dni dwa, grzywny eo instantly uspokoić publicznie ma przeprosić sam i przez przyjaciół Wojciecha Bernatowicza”.

Pierwszy sklepik w ratuszu, na mocy kontraktu, miasto wynajęło od Wielkanocy 1756 r. za 13 tynfów i szóstaka.

Wielkanoc poprzedzały wielkie porządki wiosenne. Rajcy nawoływali mieszczan nie tylko do rachunku sumienia i spowiedzi, ale także do poprawiania ogrodzeń posesji, aby po mieście nie wędrowały luzem konie, bydło rogate i świny. Wzywano do reperacji ulic. Bardzo ważne dla miasta były studnie: „Pan Burmistrz do Wszystkich Ichmościów o niektóre porządki w mieście jako to studnia w rynku zrujnowana jest, a jest wielce potrzebna. Także źródło wielce zrujnowane, reperacji wielce potrzebujący, ponieważ każdemu z mieszczan jest wielką wygodą. Także i drogi po ulicach złe znajdują się. Naprawy potrzebują. Tudzież i druga studnia przed kościołem porządku potrzebująca”.

Rynek stanowił też miejsce publicznego wykonywania wyroków sądowych. W większych miastach do tego celu służył pręgierz. Piaseczno miało na rynku kamień, na którym wymierzano karę chłosty. Egzekucję ta-

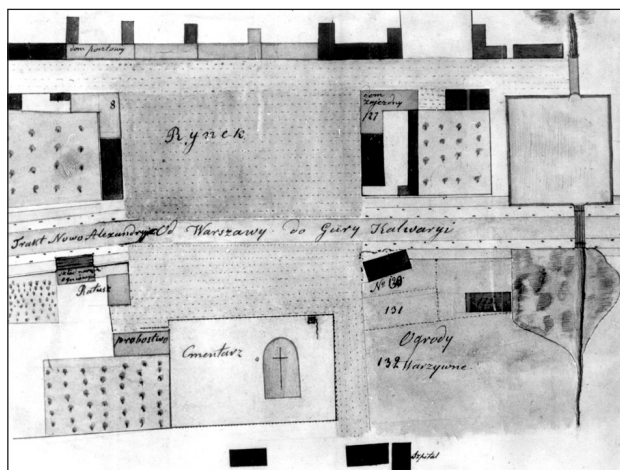


ką przeprowadzono w 1751 r. na Mariannie Adamowiczowej, która – mimo że mężatka – skłoniła do cudzołóstwa Wawrzyńca Zaran-ka i żyła z nim bez ślubu 10 lat. Za ten występ-ek została skazana na „plag różgami pięć-dziesiąt na kamieniu wśród rynku”. Publiczne wykonywanie kary miało walor edukacyj-no–ostrzegawczy dla innych.

Oprócz kamienia do wymierzania sprawie-dliwości służyła tzw. kuna, metalowe obręcze na ręce, umieszczone na wschodniej ścianie kościoła. W ten sposób karani byli poddani plebana. W 1751 r. baba szpitalna [z przyko-ścielnego przytułku] naopowiadała o Fran-ciszku Sadtkowskim, że cudzołożył z dziewię-cioletnią dziewczynką, córką Pawła Małeckie-go. Niewiasty wiarygodne nie potwierdziły oskarżenia. Decydował „dziekan piasecki de domo Żebrowski ponieważ szpitalna to sprawa decydował ażeby Franciszek Sadtkowski,



Pozostałość kuny na wschodniej ścianie kościoła.



przysiągł jako się nie dotykał pomienionej dzieciny a babę Pawłową do kuny wsadzić i postronkami i ze szpitala wygnać dla ukaja-nia drugich, żeby się nie ważyły plotek wzna-wiać”.

Przy rynku mieszkał wójt, który podobnie jak burmistrz, ale w innym zakresie, pełnił funkcje sądowe. Piętrowy dworek znajdował się w sąsiedztwie kościoła i plebanii, w po-bliżu dzisiejszego ratusza. Nazywany był mu-rowańcem, gdyż wyraźnie odznaczał się od drewnianej zabudowy miasteczka.

Starosta piaseczyński w 2 połowie XVIII w. osadził przekupniów żydowskich w kramach przy ratuszu.

W 1790 r. przy rynku znajdowało się 21 domów mieszkalnych, których właścicielami byli: Jędrzej Janiszewski, Paweł Pernalewicz, Grzegorz Rozicki, Joachim Wasiewicz (2 do-my), Szymon Praga, Paweł Zieleziński, Iwan Jagielski, Stanisław Markiewicz, Szymon Ro-wiński, Franciszek Raunacher (burmistrz), Walenty Praga, Jakób Felczyński, Jakób Mo-drzejewski i Jan Przykowski.

Podczas przemarszu wojsk rosyjskich w 1794 r., w czasie powstania kościuszkowskie-go, wraz z zabudową większości Piaseczna spłonął także niedawno zbudowany ratusz.

Po rozbiorach, w okresie rządów pruskich (1796–1806) przy ulicy Krakowskiej znajdo-wała się stacja pocztowa. W 1 połowie XIX w., już pod zaborem rosyjskim, została przenie-siona na ulicę Warszawską, w bezpośrednie sąsiedztwo rynku. Urząd mieścił się nie w domu skarbowym, ale we wła-snym, murowanym pocztaltera nr 43. Za to był wynagradzany przez Za-rząd Pocztowy. Pracowało i mieszka-ło w nim 4 urzędników, np. w 1842 r. Jan Kamiński z rodziną, pocztmistrz, pochodzenia szlacheckiego, Marcin Konarski – pisarz pocztowy, Grzegorz Dmoch i Andrzej Zieliński – poczt-ylionowie. Była to stacja pocztowa

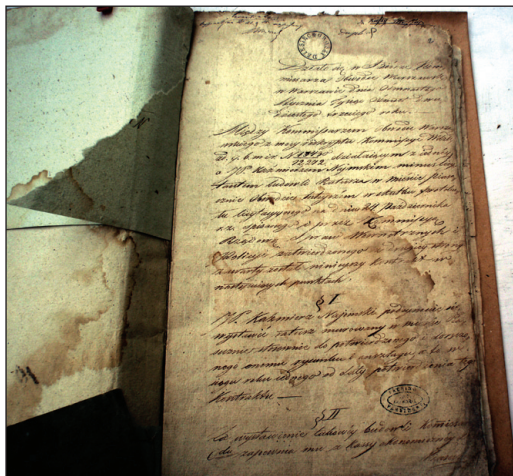
Stacja pocztowa przy ul. Warszawskiej na planie z 1848 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.



przepręgowa (16 koni) na trasie konnej poczty lubelskiej.

Na rynku odbywały się targi i jarmarki. Wzorce miar m.in. zbożowych znajdowały się w ratuszu. Z opisu miasta, sporządzonego w 1820 r. wynika, że w tym czasie dniem targowym nie był już wtorek, lecz poniedziałek. Burmistrz wyliczył 12 terminów jarmarków: na Trzy Króle w styczniu, w Niedzielę Starozapustną w lutym, w Półpoście w marcu, w Niedzielę Przewodnią (1 po Wielkanocy) w marcu lub kwietniu, na Wniebowstąpienie w maju, na św. Jana w czerwcu, na św. Jakuba w lipcu, na Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny w sierpniu, na Święty Krzyż i na św. Michała we wrześniu, na Wszystkich Świętych w listopadzie i na św. Łucję w grudniu. Jarmarki odbywały się w poniedziałki po wymienionych świętach.

Nowy ratusz, istniejący do dziś, wzniesiono w latach 1823–1824 wg projektu Hilariego Szpilowskiego. Tym razem zbudowano go, zgodnie z nakazem władz rosyjskich, w linii domów a nie na środku rynku. W styczniu 1823 r. władze Piaseczna zawarły umowę z przedsiębiorcą budowlanym Kazimierzem Najmskim. Przez wiele lat uważano go za architekta. Błąd popełnił autor przedwojennej monografii z 1933 r., który nie przeanalizował dokładnie kontraktu i nie zauważył, że Najmskiemu nie wolno było zmieniać projektu. Budowę gmachu zakończono – zgodnie z ustalonym wcześniej terminem – w 1824 r. Inwestycja kosztowała 21 060 złp. Ratusz zbudowano w stylu klasycystycznym, na rzucie kwadratu. Dach początkowo pokryty był dachówką karpiówką. Wewnątrz składał się z 4 pomieszczeń na parterze i 3 na piętrze oraz kuchni. Urządzono tam lokale magistratu, kasę, mieszkanie burmistrza, areszt policyjny, pokój gościnny dla przejeżdżających urzędników i archiwum. Budynek był więc nowoczesny i funkcjonalny. Obok na podwórzu znajdowała się stajnia na 2 konie, wozownia i ubikacja, wszystko zbudowane z drewna i kryte gontem. Z ratuszem sąsiadował też murowany budynek na narzędzia ogniowe. W 1827 r. ratusz ogrodzono parkanem ze sztachetami.



Pierwsza strona kontraktu na budowę ratusza, spisane w Warszawie 18 I 1823 r. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Piaseczna.



Najstarsza znana fotografia ratusza z 1914 r. „Tygodnik Ilustrowany”.

W tym też czasie oświetlono rynek. W 1826 r. postawiono 6 latarni ulicznych, rewerberowych. Słupy były drewniane, zakończone metalowymi lusterkami przy lampach, odbijającymi światło – rewerberami. Dwa ustawiono przy wschodniej pierzei rynku. Kontrakty na opalanie olejem (zalecano rzepakowy, oczyszczony, dający biały płomień) podpisywano wielokrotnie z Chaimem Rozenbergiem. Koszty ustawienia latarni przez przedsiębiorcę Moszka Gewisgolda i ich utrzymania pokrywali wyłącznie mieszkańcy miasta.

Latarnie wymieniono na nowe o żelaznych słupach, w 1866 r. Ich liczbę zmniejszono do



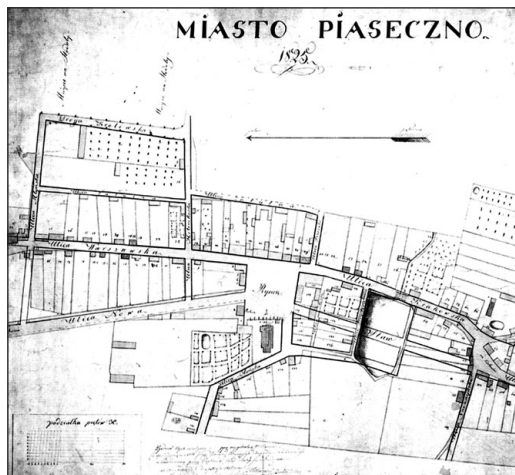
czterech. Stały przy ratuszu w ulicy Aleksandryjskiej (dziś Puławskiej), u zbiegu rynku z ulicami Warszawską, Krakowską (dziś Sierakowskiego), Aleksandryjską (dziś Kościuszki).

W latach 20. XIX w. piaseczyński rynek przeciął trakt publiczny (rządowy; szosa), prowadzący z Warszawy do Puław. Po przemianowaniu Puław na Nową Aleksandrię w 1845 r., trakt nazwano Nowoaleksandryjskim (dlatego ul. Aleksandryjska – dziś Puławska do rynku i Kościuszki od rynku).



Okladka akt związanych z oświetleniem miasta w XIX w. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Piaseczna

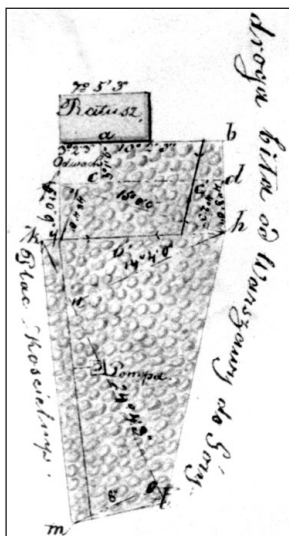
Trakt puławski przecinający rynek na planie Piaseczna z 1825 r. Wg A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku, Warszawa – Pułtusk, 2006.



Furmanki na rynku. Handlowano tu tak przez wieki. Fotografie z 1963 r.

Od lat 60. XIX w. targi odbywały się ponownie we wtorki, a w 1929 r. zdecydowano o terminach wtorkowym i piątkowym.

Nawierzchnia rynku już w połowie XVIII w. była częściowo pokryta brukiem. W XIX w. bruki w mieście wielokrotnie remontowano.



M.in. w 1842 r. przedsiębiorca Icek Goldberg wybrukował część rynku na wprost ratusza. Już wów-

Plan bruków ułożonych w 1842 r. Przed ratuszem zaznaczony odwach, prawdopodobnie schronienie dla policjanta i stróża nocnego. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.





*Ostatnia
pompa
na rynku
– wciąż
czynna.*

czas studnie zastąpione zostały pompami żelaznymi. Dwie na rynku w 1856 r. reperował przedsiębiorca Chaim Goldberg.

Władze Piaseczna dbały o otoczenie głównego placu w mieście. Właściciel domu numer 129, Jasek Rozenblum w 1856 r. otrzymał polecenie od burmistrza wybrukowania trotuaru przed swym domem „jako położonym w rynku przy trakcie bitym szose i ulicy Ko-

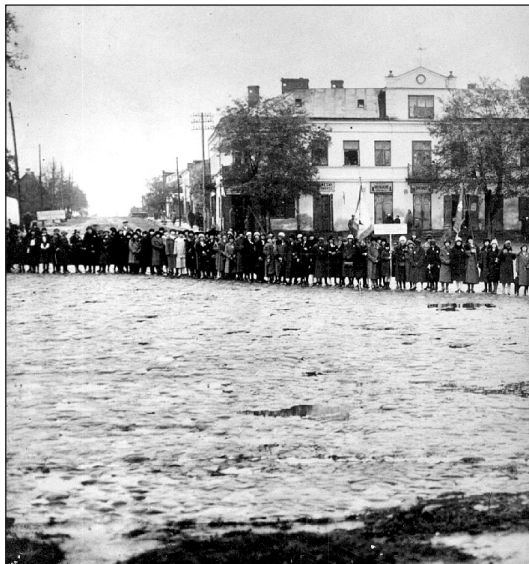
ścielnej”. Z powodu braku trotuaru w czasie deszczów przed dom napływała woda, tworząc błoto i niosąc nieczystości. Burmistrz polecił natychmiast obelić budynek „albowiem obecnie jako tylko otynkowany wymaga dla samego porządku, aby pobielonym zostać”.

W latach 20. XX w. pośrodku rynku znajdowała się jedna studnia publiczna. Przez dziesiątki lat rynek pokrywały „kocie łby”.

Zabudowa rynku została częściowo zniszczona podczas walk niemiecko-rosyjskich jesienią 1914 r. Z kolei walki polsko-niemieckie w nocy z 9 na 10 września 1939 r. spowodowały całkowite zniszczenie budynku u zbiegu rynku i ul. Warszawskiej. Po wojnie nie został odbudowany

Wygląd rynku, w latach po I wojnie światowej, opisał autor przedwojennej monografii Piaseczna z 1933 r.: „Najbardziej politowania godny, a na pierwszy rzut wpadający w oczy był wygląd zewnętrzny miasta. Świecące czerwienią nietynkowanych murów domy przypominały odarte ze skóry cielska. Poziom Rynku o parę stóp niższy od linii przyziemnej otaczających go budynków robił wrażenie

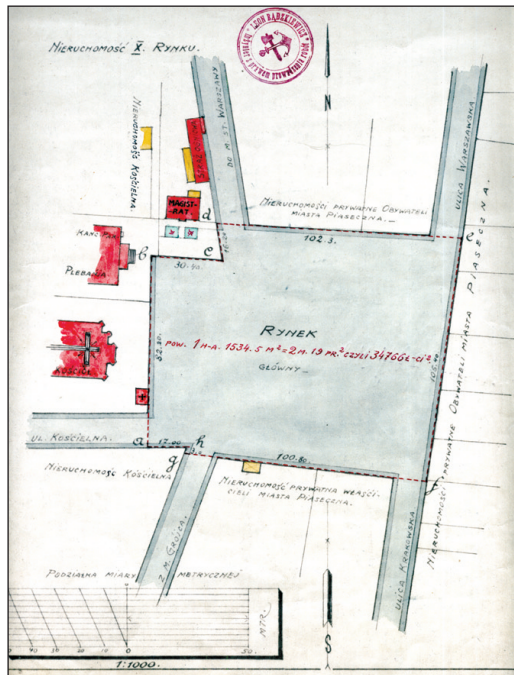
Zabudowa północnej pierzei rynku. Piętrowy budynek u zbiegu z ul. Warszawską został zniszczony podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. i nie odbudowany. Przed nim widoczna kryta studnia na korbę. Na pierwszym planie błoto, w tle przy drzwiach sklepów schodki. Zdjęcie zrobione z okazji Okręgowego Zlotu Młodzieży Żeńskiej w X 1926 r.



wklęsłego dna wyschniętej sadzawki, na którym leżały rozrzucone w artystycznym nieładzie głowy wielkości sporego barana. Przed drzwiami domów zwisały kilkustopniowe schodki, różnych kształtów i wymiarów, ułatwiając komunikację z Rynkiem. Po tych drewnianych drabinkach i zwałach kamieni wchodziło się do sklepów, restauracji i mieszkań prywatnych”.

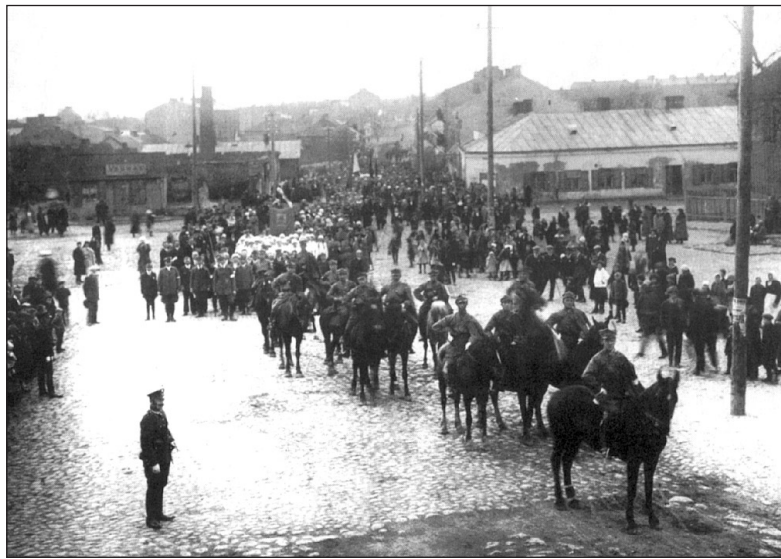
Istniała różnica poziomów między ulicą Nowoaleksandryjską a pozostałą, większą częścią rynku. Władze miasta zdecydowały o dokonaniu niwelacji, w celu uzyskania jednej płaszczyzny. Usunięto kamienie polne, nawieziono piasek, podnosząc powierzchnię placu o pół metra od strony południowej i o 70 cm od strony północnej.

W zimie 1930 r. sprowadzono 1200 ton kamienia łupanego o jednej gładkiej powierzchni wielkości od 15 do 25 cm, brukowca obrobionego na tzw. dziki bruk. Był to granit klesowski, pochodzący z kamieniołomów w Klesowie, w województwie poleskim. Wokół rynku ułożono chodniki z płyt betonowych. Studnie kręcone na mieście, także tę przy rynku zastąpiły pompy, umieszczone pod murami domów. Na rynku posadzono 32 klony kuliste i ogrodzono sztaketami drewnianymi.



Plan pomiaru powierzchni rynku z 1927 r. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Piaseczna.

Dokładnego pomiaru powierzchni rynku dokonał w 1927 r. mierniczy przysięgły Leon Bądzkiewicz. Ustalił, że wynosi ona 34 766 łokci kwadratowych, równych 2 morgom i 19 prętom (1 ha 1534,5 m kw.).



Naprawiony i wybrukowany rynek. Fotografia z 1934 r. Reprodukacja z 2006 r., ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Piasecznie.

Odnowionemu rynkowi Rada Miejska w 1933 r. jednogłośnie uchwaliła nadać patrona i przemianowała Rynek na Plac Marszałka Piłsudskiego (jeszcze za życia honorowego, od listopada 1928 r., obywatela Piaseczna). Domy znajdujące się dotychczas przy ul. Rynkowej zachowały te same numery porządkowe tzw. policyjne. Po raz pierwszy plac zwany tylko rynkiem otrzymał patrona. Bardziej skomplikowana pozostawała sprawa





Okolice rynku z naniesionymi numerami posesji na kopii planu Piaseczna z 1825 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

numeracji posesji w jego obrębie. Pierwotnie miasto podzielone było na siedliska. W okresie panowania pruskiego (1796–1806) pojawiła się numeracja posesji w całym mieście. Po 1815 r., w czasach zaboru rosyjskiego w zasadzie nie ulegała zmianie.

Około 1916 r., za rządów administracji niemieckiej, wprowadzono nazwę ulica Rynekowa. Podzielono plac na stronę parzystą i nieparzystą. Nieparzysta (nr 1) zaczynała się od budynku, który obecnie posiada adres Plac Piłsudskiego 3. Przebiegała pierzeją wschodnią i południową. Strona parzysta (nr 2) zaczynała się od domu przy obecnej ul. Warszawskiej 1 i przebiegała wzdłuż pierzei północnej i zachodniej.

Pod koniec lat dwudziestych zmieniono nazwę ulicy Kościuszki, na odcinku od rynku w stronę Warszawy, na ul. Puławską, co pociągnęło za sobą też zmiany numeracji domów w ulicy Kościuszki na południe od rynku. Wprowadzono zasadę numerowania parceli poczynając od rynku, dlatego np. dawny adres Warszawska 28 został przekształcony na Warszawską 1. Prawdopodobnie wówczas wrócono do pierwotnej numeracji posesji przebiegającej wokół rynku, uwzględniając



Budynek pod adresem Rynek 9 około 1975 r. W tle kamienica przy ul. Zgoda, zbudowana w 1911 r., rozebrana w 1984. Fot. autor.



Widok rynku w 1965 r.



Pocztówka z widokiem rynku z 1967 r. Fot. Krzysztof Jabłoński.



Pocztówka z widokiem rynku z 1968 r. Fot. Leonard Sempoliński.





ISBN 978-83-921614-6-2

Biuro Promocji i Informacji
Gminy Piaseczno



www.piaseczno.eu